

PISEBNIA WARSZAWA:

w Łodzi:	
Rocznie	rs. 6
Półrocznie	3
Kwartalnie	1 k 50
Miesięcznie	50
w KRÓLESTWIE I CESARSTWIE:	
Rocznie	rs. 8
Półrocznie	4
Kwartalnie	2

Prenumeratę na „Dziennik Łódzki” w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirsfelda, przy ulicy Mazowieckiej, Nr. 16, wprost Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery Dziennika. Cena pojedynczego numeru 5 kop.

KALENDARZYK.

Dzisiaj: Witalisa M.  
Jutro: Piotra M.  
Wschód słońca o godz. 4 min. 16. Zachód o godz. 7 min. 3  
Długość dnia godz. 14 min. 7. Przybyło dnia godz. 7 min. 28.

Biurowisko Redakcyi i Administracyi  
ulica Piotrkowska, hotel Hamburgski Nr. 275.  
Adres telegraficzny:  
„DZIENNIK” ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są w Administracyi „Dziennika” oraz w Biurowiskach Ogłoszeń Rajchmana i Frenclera w Warszawie i w Łodzi.

Recepty naliczane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

# DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za jeden wiersz poltym lub za jego miejsce 6 kop., z ustępstwem w razie częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rachunku.

Nekrologi za każdy wiersz 10 kop.  
Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.

Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adreśowane po ra. 2 miesięcznie.

Od należności przewyższających 10 rs. ustępstwo dodatkowe ogólne 5%.

## Przemysł naftowy.

Nafta należy do przedmiotów codziennego użytku niezmiernie rozpowszechnionych. Wobec takiego znaczenia tego produktu losy przemysłu naftowego w świecie, jakkolwiek w kraju tego materiału do oświetlenia nie posiadamy, — nie mogą być dla nas obojętne. Nie należy bowiem zapominać, że w budźcie naszym nafta poważną zajmuje pozycję. Królestwo np. wypala rocznie do 5 mil. pud. nafty kaukaskiej. W ostatnich czasach przemysł naftowy nabral niemałej doniosłości nie tylko w granicach Rosyi, ale i w sąsiedniej Galicyi, a konkurencya amerykańska, rozwój źródeł kaukaskich i zagranicznego handlu naftą kaukaską, wysuwają kwestyę naftową w dziedzinie ekonomicznej na jeden z pierwszych planów. Zaprowadzenie podatku od nafty w Rosyi i zatwierdzenie koncesyi na budowę naftociągu z Baku do Batumu, — przedsięwzięcia, w którym udział biorą Rotszyldowie, musiało obudzić powszechny interes. Jeszcze gdy naftociąg był w projekcie, wywołał on potrzebę zbadania warunków w jakich się ta produkcya na Kaukazie odbywa. Rezultatem badań było przekonanie, że trudność konkurencyi nafty kaukaskiej z amerykańską leży wyłącznie w niższości technicznej produkcji na Kaukazie w porównaniu z półn. Ameryką. Od tego czasu wiele się zmieniło — powstało najpoważniejsze obecnie na Kaukazie jedno z pierwszych w świecie przedsięwzięcia, Tow. braci Nobel, świeżo ogromne źródła i studnie nafty zakupili Rotszyldowie, produkcyę wogóle zaczęto prowadzić racjonalnie i mimo wielu niesprzyjających warunków, nafta kaukaska zaczęła zalewać rynki wschodnio-europejskie, wypierając amerykańską. Mimo to, nad przemysłem naftowym w starym świecie ciąży jakby jakaś fatalność. Warunki produkcji nafty w Galicyi są nader niesprzyjające, a przemysł naftowy na Kaukazie nie zdaje się stać na trwałych podstawach i ciągle budzi obawy o swą przy-

szłość. Nawet zamierzona budowa naftociągu wywołała mnóstwo sprzecznych zdań i wątpliwości, które znacznie opóźniły chwilę rozpoczęcia budowy tej drogi transportowej. Podniesiono bardzo ważną kwestyę, niestety dotąd przez geologię nie wyjaśnioną, co do wyczerpalności źródeł naftowych. Za ich niewyczerpalnością oświadczył się znany profesor petersburski Mendelejew, popierając swe twierdzenie całą teorią własną ciągłego „codziennego wytwarzania” się ropy w ziemi. Nie będziemy się zastanawiali nad tą czysto naukową stroną kwestyi, zaznaczymy tylko, że fakty zdają się przeczyć teorii Mendelejewa. Statystyczne bowiem dane o wydajności, oraz w ogóle obserwacya źródeł kaukaskich wskazują dobitnie na wyczerpywanie się zasobów ropy i tylko odkrywanie coraz nowych obfitych źródeł, oraz ndoskonalenie sposobów produkcji utrzymują ostatnią na wysokim a czasowo zapewne coraz to wyższym poziomie.

Interesujących się bliżej stroną naukową kwestyi odsyłamy do wyczerpującego artykułu w ostatnim numerze „Wszelświata,” tutaj zaś tylko przytoczymy za korespondentem „Kraju” kilka ciekawych danych porównawczych o stanie przemysłu naftowego na Kaukazie.

Terytorium naftowe bałachańsko-sabuczackie obejmuje obszar 16 wiorst kwadratowych, a produkcya roczna ropy wynosi 150,000,000 pudów. Terytorium naftowe w Ameryce liczy 8,000 wiorst kwadratowych z roczną produkcją 180,000,000 pudów. Galicya produkuje przeszło 1/2 mil. centnarów metrycznych czyli 1,700,000 pudów, nadto wosku ziemnego 140 tys. centn. rocznie. Studni naftowych w Baku było w r. 1887—160, w Ameryce—24,000. Przemysł naftowy bakiński rozwijał się w ostatnich latach kolosalnie, dostarcza on teraz surowca prawie już tyle co przemysł amerykański. Mimo to handel naftowy amerykański siedm razy przewyższa jeszcze handel bakiński. Gdy Ameryka wywozi do dziesięciu milionów pudów nafty oczyszczonej miesięcznie, z Rosyi wywóz roczny nie przewyższał nigdy jeszcze siedmiu milionów pudów. Nafty oczyszczonej

Ameryka produkuje 140 mil. pudów (z czego 100 mil. wynosi na rynki innych części świata), Rosya — 35 mil., z których pozostaje w granicach państwa 25 mil. Ameryka wypala 50 mil., Europa 65 mil., a inne części świata do 55 mil. pudów. Galicya rafinuje nafty do 2 1/2 mil., a wywozi zaledwie 50,000 pudów.

Przemysł naftowy w Rosyi znajduje się jeszcze wogóle w stanie oplakany, przemysłowcy osiągnęli nader mały procent od wkładanego kapitału, a nadprodukcya zniża ich zarobki do minimum. Handel naftianem odpadkami, używanem na opał statków, podtrzymuje nieco ich położenie ekonomiczne w przejściowej fazie obecnej. Wiele nadziei pokładają oni we wzroście zbytu na rynkach zagranicznych, ale wogóle przesądzać o przyszłości tego przemysłu w Rosyi, a także w Galicyi, trudno bardzo obecnie, wobec wielce złożonych czynników, jakie wpływają na losy handlu i przemysłu naftianego. Jak dotąd sądziłoby można, że rzeczywiście nad przemysłem naftianym na Kaukazie i w Karpatach zawisł jakiś fatalizm, który nie pozwalała z nieprzebranych tych bogactw czerpać należytych korzyści.

## Przemysł, Handel i Komunikacye.

Akcyza. Do cyrkularza ministra skarbu dołączona została instrukcja dla zarządzających akcyzą i izbami skarbowemi, uzupełniająca przepisy z d. 16 stycznia 1878 r. o akcyzie od zapalek zagranicznych i sprzedaży fosforu, oraz przepisy o przewożeniu fosforu i wypuszczaniu go z komór, wreszcie o sposobie kontrolowania handlu fosforem. W okólniku zalecono, aby przy wydawaniu patentów na otwieranie fabryk, które zaczęły funkcjonować od 13-go maja r. b. żądano dopłaty patentowej za dwa miesiące, a mianowicie od fabryk z warsztatami rocznymi 8 rs. 33 kop. od fabryk z siłą koni 15 rs. 67 k.; od fabryk z maszynami parowemi 25 rs. W razie niezaprowadzenia do 13 lipca ustanowionych księzek dozwolonym zostało używanie do rachunkowości kajetów opieczętowanych i

zesznurowanych przez zarząd akcyzy. Co się tyczy sposobu opłacania akcyzy od zapasów znajdujących się w handlu, wydana zostanie w tym względzie w d. 13 lipca r. b. specjalna instrukcyja.

Drogi wodne. Towarzystwo żeglugi po Dnieprze oraz rada miejska Ekaterynosławia starają się u rządu o przyspieszenie pogłębienia dna Dniepru, ponieważ jest obawa, że rzeka ta przestanie być spławną skutkiem zamulania się szybkiego. Już obecnie, przy zwykłym stanie wody, parowce nie mogą dostać się do Ekaterynosławia.

Ministryum komunikacyj przeznaczyło 65,600 rs. na udoskonalenie w roku bieżącym komunikacyj wodnych w warszawskim okręgu komunikacyjnym.

Drogi żelazne. Droga łazowsko-sewastopolska, współzawodnicząca z fastowską i odeską w przewozie zboża do portów południowych, otrzymała od zarządu pożyczkę 200,000 rubli na powiększenie taboru ruchomego a nadto otrzymała od skarbu 20 parowozów, z rozkładem należności na raty.

„Ruskij kurjer” donosi, że minister komunikacyj uzyskał od rady państwa kredyt na powiększenie środków przewozowych na kolejach. Ogólna suma tego kredytu wynosi 1,491,000 rs., z niej pomiędzy innymi przeznaczono: dla kolei moskiewskobrzejskiej 800,000 rs., petersbursko-warszawskiej 260,000 rs., nadwiślańskiej 100,000 rs., iwangrodzko-dąbrowskiej 50,000 rs. Prócz tego na pożyczki dla zarządców kolei prywatnych asygnowano rs. 3,200,000. Pożyczki te będą wydawane na wykonywanie robót, nie mających charakteru eksploatacyjnego o ile te roboty nie będą mogły być wykonane ze środków samej kolei.

Handel. Według „Kuryera codziennego” Warszawa stała się od niedawna główną stacją do wywozu masła ruskiego za granicę. Masło to przychodzi z dalszych gubernij w wielkich beczkach do Warszawy i tam dopiero bywa pakowane w naczynia odpowiadające wymaganiom odbiorców zagranicznych. Dostaje się ono następnie do Niemiec a nawet do Holandyi.

Jeden z inspektorów podatkowych, zamieszkały we Włocławku, zwrócił uwagę

sionym głosem zwołał Conway, widząc Rajmunda przy drzwiach — mam radę dla nas obu. Wyznamy jej część prawdy, oszczędź pamięć twojego ojca kosztem własnego imienia, ale w każdym razie trzeba jej coś przykrego powiedzieć. Czy pozwolisz mi Rajmundzie być adwokatem w tej sprawie?

— Czyż pan co uznasz za dobre.  
— Zostaw mnie więc samego, muszę pomyśleć jeszcze, a o czwartej godzinie przyjdź, to dowiesz się o wszystkim.

## ROZDZIAŁ XXV.

### Pojednanie.

Dwa tygodnie minęło od wiryty Nelli a pana Pearsona, dotychczas wszakże nie miała odpowiedzi co ma zrobić z przesłaną jej sumą. Prawdopodobnie choroba wstrzymywała go w domu — myślała Nelli a osobiście nie chciała się zgłaszać na Bedford Place mając na względzie wyraźny jego zakaz. Dopiero w końcu drugiego tygodnia odebrała kartkę, w której Pearson prosił, aby stawiła się u niego między czwartą a piątą godziną. Ze zwykłą punktualnością pospieszyła na wezwanie, Pearson wszakże nie czekał jej jak zwykle w pierwszym pokoju, a posługująca dziewczyna oznajmiła, że pan będzie dziś słabszy leży w łóżku i przyjdzie dopiero za chwil parę. Nelli usiadła przy oknie, bezmyślnie wodząc okiem po alcy, podczas gdy towarzysząca jej córka gospodyni przegledała wszystkie karty. Stała wreszcie przed lustrem z tuboicą, przysłuchując się swojej drobnoci, gdy naraź wyjęła jedną z fotografi tkwiących w ramie lustra wołając: Paniusko, paniusko, znalazłam tu paniuski fotografie.  
Nella ze zdumieniem pochwyliła podaną jej fotografię. Skąd się ona wzięła mogła

## JAMES PAYN. W ZASTĘPSTWIE.

### POWIEŚĆ.

Przekład Wiktoryi Rosickiej.

(Dokończenie — patrz Nr. 94).

— Prawdopodobnie, lecz nie zatrzymujmy się nad tem co być mogło a nie było, żale nic nie pomogą. Moim obowiązkiem teraz jest zapobiedz, aby zło nie zwiększało się nadal. W dniu przyjazdu więźnia opuściłem z Fuchow'em Dzulang, przez wiele tygodni kryłem się, aby nie domyślano się o moim istnieniu. Znosiłem wielką nędzę, lecz najboleśniej dręczyła mnie myśl o Nelli, o jej prawdopodobnych cierpieniach z powodu wieści o śmierci ojca. Przypuszczałem, że ojciec twój doniósł jej o zostawionej fortunie, domyślałem się wszakże, iż pieniądze biedaczki nie pocieszą.

Przyrzekłem mandarynowi, w tajemniczości w plan naszej ucieczki, iż nie pokażę się więcej w Szaughaj i zachowam incognito w całych Chinach. Przychodziło mi to z łatwością, wynędziały, złamany fizycznie, byłem niepodobny do dawnego siebie. Jedna myśl przyświecała mi tylko wśród smutnej doli tufacej: miałem z czasem powrócić do kraju, urzecz córkę, opływającą w dostatkach. Tak! wolno mi było powrócić, gdyż ojciec twój zapłacił mi nie za samo życie, lecz za ryzyko, jakie wzięłem na siebie. Poczciwy Fu-chow dostarczył mi pieniądze na powrót do kraju, pod przybranym nazwiskiem wsiadłem na statek i tam dopiero posłyszałem o niego-

dym czynie przyjaciela. Sprawa z Dzulang często była rozbiegana przez podróżnych, żalowano powszechnie „biednego Conwaya” który prócz smutnej swej historii nie nie zostawił rodzinie. Ta wiadomość Rajmundzie, odebrała mi dziesięć lat życia, pragnąłem jaknajprędzej dostać się do kraju a wtedy zemścić się. Ach! od tej chwili żyłem tylko pragnieniem zemsty — co ona robi z człowieka przekonąć się możesz patrząc na mnie.

— Wróciwszy do kraju, — po długiej pauzie mówił znów Conway — przekonałem się, iż wieści były prawdziwe: żona nieżyła, córka w nędzy i zależności a Ralf Pen-nicuick, który je okradł, szczęśliwy, szanowany, miał zostać członkiem parlamentu. Czy dziwisz się, że zaprzysięgłem wtedy, zostając jego złym duchem? Oszczędzę ci Rajmundzie szczegółów dotyczących wypełnienia przysięgi, nie byłbym cię dręczył i tą opowieścią, lecz czułem się zmuszony przez wzgląd na szczęście drugich. Przedstawiając postąpienie twojego ojca w mniej prawdziwych barwach, byłbym mojego nie wytłomaczył. A czynię to nie przez wzgląd na siebie, chcę się uniewinnić przed tobą z innych przyczyn. Odgadłem Rajmundzie, że kochasz moją córkę, a jedynie wzgląd na wyrządzoną mi przez twojego ojca krzywdę, wstrzymuje cię od zbliżenia się do niej. Powiedz mi, czy się mylę?

— Nie panie. Zamierzałem wyjechać z Anglii, aby nie potrzebować mówić Nelli o haniebnym czynie mojego ojca.

— A teraz jeszcze jedno: w mniemaniu twojem i ja jestem nie bez winy. Przyznaję, iż zarówno twój ojciec, jak i ja, zgrzeszyliśmy względem siebie — w jakim stosunku, to już mniejsza — ale koniecznym jest, aby nasza czyny nie obalały waszego szczęścia. Mówię to, przypuszczając, iż kochacie się wzajemnie i nie mylę się chyba. O miłości Nelli wiedziałem jeszcze w Chinach, zgadywałem tak przynajmniej z

jej listów i dlatego ostatnim moim żądaniem od twojego ojca była prośba, aby nie przeszkadzał waszemu małżeństwu.

— Największą troską mojego biednego ojca na łożu śmierci była myśl, że wyznaniem swoim pozbawił mnie na zawsze miłości twojej córki.

— Ale teraz inaczej się rzecz przedstawia: ponieważ ja nie umarłem, a syn powetował krzywdę wyrządzoną przez ojca, nie przeto nie staje na drodze waszemu połączeniu.

— Lecz ona, gdy posłyszysz o tem, co się stało, o cierpieniach jakie znosiła.

— Nigdy o tem wiedzieć nie powinna — odparł Conway. Przeszedłem tyle, mogę więc i umrzeć nie uciekając córki, — dodał przygnębionym głosem, poczem ukrył twarz w dłoniach tłumiąc łkania.

— O panie! za taką cenę nie chciałbym zdobywać miłości Nelli — mocno wzruszony zwołał Rajmund. Po tylu latach cierpień i nędzy pozbawiać cię jedyną pociechy starości, nie! to byłoby okrucieństwem.

— Jesteś uczciwym człowiekiem i Nelli będzie miała dobrego męża, to mi wystarczy — cichym głosem odparł starzec.

— Nie chcę budować mojego szczęścia na pana cierpieniu — stanowczo zwołał Rajmund. Pozbawiając cię uścisku córki popełniłbym największe przestępstwo. Dla mnie niema ratunku, wytłomaczysz Nelli przesyłkę owych 20,000 funtów i moje milczenie? Nie! i tak musiałbym się jej wyrzec, a pan cierpiałbyś do końca życia.

— Cierpiałbym, prawda, ale już się z tą myślą pogodziłem, — złamanym głosem mówił Conway — gdyby ona tylko mogła być szczęśliwą.

Rajmund zerwał się z siedzenia.  
— Tak być nie może — zwołał — powiem jej wszystko.

— Zatrzymaj się zatrzymaj! — podnie-

na ogromne transporty kamieni, jakie woda na berlinkach i kolejach wagonami wysyłane są za granicę. Z przeprowadzonego badania okazało się, iż od lat dwóch przeszło w powiatach: niezawskim, włocławskim i gostyńskim ludność miejscowa zajętą jest wydobyciem kamieni, które nabywają agenci pruscy, płacąc dobre ceny, tak za sam materiał, jak i za robociznę. Doszło do tego, iż w czasie sprzętu zboża wieśniacy uchylają się od robót gospodarskich, gdyż wydobycie kamieni stanowi dla nich lepszy zarobek. W dalszym ciągu badań okazało się, iż kamienie, wywożone za granicę, służą do robót fortyfikacyjnych w Toroniu i okolicy. Inspektor podatkowy, który wykrył cały ten handel kamieniami, złożył do ministerium spraw wewnętrznych nader szczegółowy raport i postawił wniosek dostatecznie umotywowany co do zabronienia wywozu kamieni za granicę, tak ładem jak i wodą.

**Kredyt.** „Kurier codzienny” donosi, że sprawa założenia lombardu akcyjnego w Warszawie znajduje się na dobrej drodze. Podobno sumy ofiarowane na ten cel przez kapitalistów przewyższyły rzeczywistą potrzebę.

**Pieniądze.** „Świat” donosi, że niebawem pojawią się w obiegu bilety 25, 10 i 5 rublowego nowego wzoru. Ekspedycja papierów publicznych przygotowała już dostateczną ich ilość.

**Podatki.** Rada państwa zatwierdziła na lat dziesięć rozszerzenie pełnomocnictwa generała gubernatora nadamurskiego do nakładania podatków osobnych na wszelkie przedsiębiorstwa przemysłowe i na okręty, do ściągania podatków majątkowych od chłopców i korejczyków, do zezwalania okrętom obcym na opieranie przy brzegach za osobną opłatą. Wpływy z tych podatków są przeznaczone na eksploatację bogactw przyrodzonych, na ulepszenia dróg i na roboty wodne.

#### Przemysł.

— Pisma warszawskie donoszą, że fabryka papierosów, którą założyć miała w Warszawie jedna z większych firm w Cesarstwie, stanie w Sielcach w pobliżu Warszawy. Założyciele zmienili pierwotny projekt, gdyż w Sielcach znaleźli odpowiedniejsze warunki.

**Wystawy.** Oddział ruski na wystawie w Kopenhadze, według informacji gazety „Nowoje wremia,” podzielony będzie na cztery wielkie grupy: a) fabryki i zakłady cesarskie i skarbowe (fabryki porcelany i szkła, szlifiernie peterhowskie i koływańskie, mennica, zakłady złotoustawskie, ekspedycja papierów państwowych), b) oddział szkolny (szkoła barona Stieglitsa, stroganowska, towarzystwo zachęty sztuk, mryjska szkoła koronkarstwa etc.); c) oddział wystawców prywatnych (bogato przedstawia się szczególnie okazy Owczynnikowa, Chlebnikowa i Graczewa — wyroby złote i srebrne, Sapożnikowa — tkaniny jedwabne, Naczajewa — Maleewa — kryształ etc. i d) dział przemysłu drobnego, obejmujący między innymi charakterystyczne kolekcje Kaukazu i Turkestanu. Czynności komisji wy-

stawowej około wyboru przedmiotów nadających się na wystawę są już na ukończeniu i codziennie odchodzą transporty okazy do Libawy a stamtąd morzem do Kopenhagi. Komisja wystawowa postarała się o to, ażeby całe urządzenie i przyzdobienie oddziału ruskiego dokonane było ile możności z materiałów ruskich i przez robotników ruskich.

#### SPRAWOZDANIA TARGOWE.

**Gielda.** Petersburg, 24 kwietnia. Pod wpływem zwyczajnych notowań berlińskich wystąpiło na tutejszym targu wekslowym usposobienie bardzo mocne. Popyt na traty zagraniczne był nadzwyczaj ograniczony a podaż ze strony spekulantów dosyć wielka. Notowano urzędowo weksle na Londyn po 120.75, na Berlin po 59.30, na Paryż po 47.57 1/2, a na Amsterdam po 100.10. Po tych kursach wykonywano obroty na zasadzie pożyczkowych taksyj berlińskich — 168, lecz przy końcu zebrała Berlin 168 3/4 — 169, przeważali sprzedawcy weksli zagranicznych po kursach niższych od notowanych o 1/4%. Cena złota obniżyła się do 9 r. 60 kop. a kurs kuponów całych do 19 1/2%. Na targu papierów publicznych usposobienie poprawiło się trochę, ponieważ niżkowny wstrzymał swe czynności a nadto nie było większych sprzedawców. Wyjątek tworzyły akcje banków, z których dyskontowe obniżyły się do 672, międzynarodowe do 457, ruskie do 332, prywatne do 334 i tylko wołko-kamskie cieszyły się bez zmianą dobrym popytem a kurs ich podniósł się do 745 — 743. Akcjami banków ziemskich nie obracano wcale. Znaczący popyt miały akcje kolejowe carsyjskie, których kurs podniósł się do 181 (przy końcu nabywano je po 160 1/2), tudzież kursy-kijowskie, które bez widocznej przyczyny doszły do 323; kurs moskiewsko-rizańskich podniósł się do 434; tambowsko-koziłowskie ofiarowano po 90 1/2. Akcje towarzystw ubezpieczeń nie było wcale w obiegu, notowano je nominalnie bez zmiany. Kursy pożyczek premijowych podniosły się do 267 i do 243. W dziale papierów wkładowych wzmożniły się kredytowe (4% pożyczka 83 1/2, pożyczka wschodnia 3 emisji 98 1/2, 5% listy zastawne towarzystwa wziętego kredytu ziemskiego 92 1/2 — 93), podczas gdy metaliczne, z wyjątkiem 4 1/2% i 5% listów zastawnych (157 i 170) sprzedawano po kursach niższych od wczorajszych o 1/4 — 1/8 1/2.

**Wiedza.** Londyn, 24 kwietnia. Ankeja. Uczestnictwo zwawie, ceny trzymają się mocno.

**Cukier.** Petersburg, 23 kwietnia. Wobec niechęci do pomysłowych wiadomości z innych rynków cukrowych, targ tutejszy zachował dotychczasową spokojną postawę, przyczem ceny układały się na korzyść nabywców. Partję mączki krystalicznej sprzedano na maj i czerwiec po rs. 5. Mączkę rozporządzalną w s. rzedziły cząstkowej oddawano po 5 — 6.05. Rafinada niema odbyta.

#### Kronika Łódzka.

(—) **Na budowę nowego kościoła** na Starem Mieście, oprócz wspomnianego już przez nas p. L. Kellera, p. L. Meyer ofiarował także 30,000 cegieł, za którą to ofiarę należy się p. L. M. serdeczna podzięką.

(—) **Stary grób.** Przy kopaniu fundamentów pod nowy kościół na Starem Mieście, w zeszłym tygodniu, natrafiono na grób, w którym mieściły się dwie trumny. Na jednej z nich można było wyczytać rok 1805, a na drugiej — 1808. Pomimo tak odległego czasu, trumny znalaziono niewiele uszkodzone, prawie w całości. Jak można przypuszczać ze strzępków grubego sukna, trumny zawierają w sobie szczątki zakon-

ników, a ponieważ w Łodzi w owym czasie nie było klasztoru, należy więc wnioskować, że zwłoki zakonników sprowadzone były z któregoś bliższego Łodzi klasztoru, prawdopodobnie z Lutomińska. Trumny te pochowano na starym cmentarzu.

(—) **Z teatru.** Gra artystów w „Czwartce papieru” Sardou, przedstawionej we czwartek, zawiadła cokolwiek nasze oczekiwania. Spodziewaliśmy się lepszego ansamblu, większego ożywienia w grze, a także pod względem staranności w wyzyskiwaniu sytuacji, mianowicie w pierwszym akcie, niejedno pozostawało do życzenia. Dyalog toczył się gładko, ale bezbarwnie, w niektórych scenach poprostu monotonna. Pan Kopczewski wogóle mało był ożywionym, był więcej sobą samym, aniżeli Prosperem Blokiem, pan Zapałowicz niedostatecznie wydatnił charakter podejrzliwego męża, panna Wyrwicz nie okazywała prawie żadnego przejęcia się sytuacją, panna Pichor zrobiła z roli Marty szablonowo-najważniejszą panienkę. Nawet gra pani Zapolskiej, chociaż najlepiej była opracowaną i w niektórych scenach wyróżniała się bardzo korzystnie, całkowicie jednakże zadowolnić nas nie mogła; to samo powieścić można o grze panów Winklera i St. Trapszy. Zwracamy też uwagę, czyją należy, że do uszu publiczności nie powinny dochodzić wyrazy adresowane za kulisy.

Publiczność bawiła się bardzo dobrze, darzyła grających oklaskami, to prawda, ale gdy w obsadzie ról widzimy najlepsze siły towarzystwa, gdy graną jest najlepsza komedia Sardou, mamy prawo wymagać więcej, aniżeli gry miernej. — Wystawa była bardzo staranna, a ze względu na akt drugi, jak na teatr prowincjonalny, prawie świetną.

(—) **Sąd zjazdowy**, jak słyszeliśmy, ma być pomieszczone w domu p. L. Meyera przy ulicy Piotrkowskiej. Ze względu, że przy ulicy „Pasaż Meyera” znajdują się już poczta, telegraf i dyrekcja naukowa, sądzimy, iż ta okolica miasta, czysta i spokojna, jest bardzo odpowiednią na pomieszczenie sądu zjazdowego.

(—) **Straż ogniowa.** W niedzielę dnia 29 kwietnia o godzinie 7 rano, przy wieży oddziału drugiego mają ćwiczenia strażacy z III i IV oddziału, a w poniedziałek o godzinie 7 wieczorem, na placu przy własnym składzie rekwizytów ogniowych — strażacy z I oddziału straży ogniowej ochotniczej. Pożądaniem jest liczne zebranie się oraz punktualność.

(—) **Asenizacja.** Dowiadujemy się, że w Łodzi wprowadzaniem jest obecnie odwanianie i oczyszczanie miejsc ustępowych proskiem z wołoku roślinnego, przez towarzystwo otwockie, którego działalność w tym kierunku znaną jest w Warszawie od r. 1884 jako bardzo skuteczna. Towarzystwo otwockie obsługuje w Warszawie proskiem wołokowym około tysiąca paruset domów prywatnych i wszystkie gmachy rządowe, szkoły i szpitale, a to z rozporządzenia p. generała gubernatora warszawskiego. Rząd gubernialny piotrkowski polecił tutejszej władzy policyjnej, aby stara-

ła się skutecznie jaknajszersze zastosowanie środków asenizacyjnych towarzystwa otwockiego w Łodzi. Ze względu na nadchodzącą porę letnią i opłakane warunki sanitarne m. Łodzi, witamy sympatycznie wiadomości o wprowadzeniu prawidłowej asenizacji.

(—) **Z deszczu pod rynek.** Wspominaliśmy niezbyt dawno, że w celu powstrzymania niekorzystnego dla publiczności handlu produktami spożywczymi przez przekupniów, przedsięwzięto pewne środki i że między innymi wójt gminy Kwiatkowie energicznie się zabrał do wszelkiego rodzaju przekupniów, operujących w tamtych okolicach, od Szadku do Łodzi. Rezultatem tego jest, że na targu wczorajszym nie można było dostać literalnie nic, co jest koniecznym do codziennego życia, jeżeli zaś pojawił się jakiś produkt, to żądano cen bardzo wygórowanych i kupujący wyrwali go sobie z rąk. Dość powiedzieć, że za oselkę masła, wazując trochę więcej niż pół funta, płacono wczoraj 40 kop., za garniec kartofli 7 i pół kopiejek i t. p. Dzieje się to dlatego, że przekupniom utrudniono spekulowanie, a zatem utrudniono dowóz do Łodzi, okoliczni zaś właściciele, z powodu rozpoczętych robót w polu, również nie mogą dowieźć produktów do miasta.

(—) **Napaść.** W zeszłą środę p. M. napatniony został na ulicy Południowej, o godzinie 8 wieczorem, przez wyrobniaka Wawrzyniaka. Przywołany strażnik policyjny odprawił Wawrzyniaka do biura policyjnego, gdzie spisany został odpowiedni protokół. Wawrzyniak pobił p. M., nadto groził mu nożem.

(—) **Aresztowano** Walentego Wasylewskiego robotnika z fabryki I. K. Poznańskiego, za kradzież sztaby żelaza w fabryce, jakoteż służącą Emilię Krieze, za kradzież rozmaitych przedmiotów wartości 29 rubli n swych służbowych.

(—) **W sali koncertowej** Vogla dziś i jutro wieczorem popisują się będzie orkiestra pod dyrekcją p. H. Rottera, składająca się z 20 dam i 12 mężczyzn.

(—) **Drugi koncert symfoniczny** pod dyrekcją p. O. Heyera odbędzie się we środę, dnia 2 maja, w sali Vogla, — z współudziałem amatorów: panny A. M. i pana J. B. Program składa się z utworów Mendelssohna, Chopina, Griega, Mozarta, Webera i Wüersta.

(—) **Dziś w teatrze Victoria** odbędzie się wieczór deklamacyjny p. Wejnberga, składający się ze scen humorystycznych własnego utworu deklamatora. Program zawiera 10 takich scen humorystycznych.

W niedzielę na 7-me przedstawienie w abouameccie, daną będzie „Myszka” Paillerona, stosownie do życzenia wielu abonentów jako też ogółu publiczności. Nadmieniamy, że dwa pierwsze przedstawienia tej komedii doznały jaknajlepszego przyjęcia ze strony widzów.

Benefis utalentowanej artystki naszego teatru, pani Snieżko-Zapolskiej, odłożony został nie do wtorku, jak wspomnieliśmy wczoraj, lecz aż do czwartku 3 maja. Abonament będzie tego dnia zawieszony.

u pana Pearsona? Istotnie przed trzema laty kazała się fotografować na imieniny ojca, a oprócz Rajmunda, pani Wardlew i samego ojca, nikt takich odbitek nie posiadał; jakim więc sposobem? — Odwróciła szybko kartkę a wypisane na niej słowa: „Najdroższemu ojczulkowi,” wątpić nie pozwałały, że była to ta sama fotografia, którą posłała do Chin.

— Pozostaw nas samych, — szepnęła Nella do służącej, widząc wchodzącego Pearsona.

— Przepraszam cię droga panno Nello za moje opóźnienie — z wesołym, niezwykłym na jego twarzy uśmiechem, przemówił Pearson.

— Zastanowiłem się dobrze nad poruczoną mi sprawą — skończył po chwili.

— Dziękuję panu bardzo, ale przedtem, przedewszystkiem — mówiła Nella nie mogąc słów odpowiednich znaleźć — powiedz mi pan przedewszystkiem skąd masz tę fotografię? posłałam ją przed trzema laty do Chin mojemu ojcu; czy go znałeś? Czy go znałeś? Czy masz ją od niego? Onby się z nią nie rozstał — dodała, widząc przeczący ruch głowy starca. — Kim więc jesteś?

Pearson siedząc tymczasem na fotelu wodził jak zazwyczaj ołówkiem po papierze, teraz napisał słów parę i podając je Nelli — zapytał:

— Czy znasz to pismo?

Na kartce skreślone były znane jej dobrze słowa, którei ojciec kończył każdy list: „Kochający cię Artur Conway.”

— Ojcie! najdroższy mój ojcie! — wybuchając płaczem zawołała Nella.

— Uspokój się kochane dziecko, — mówił starzec ścisnąc córkę — to nad moje siły, przywykłem do cierpień, lecz radość mnie zabija — dodał wybuchając płaczem.

Ojciec i córka długo jeszcze siedzieli w milczeniu, płacząc i całując się na przemian.

— Muszę ci wytłumaczyć, jakim sposobem zostałem przy życiu — odezwał się w końcu Conway i w skrótach opowiedział to co już mówił Rajmundowi o ucieczce z więzienia przy pomocy Fu chow'a.

— Ale dlaczego nie powróciłeś prosto do mnie? czemu ukrywałeś się pod obcym nazwiskiem? — zapytała w końcu Nella.

— Muszę ci właśnie powiedzieć jedną tajemnicę: Ralf Pennicuick, był fałszywym przyjacielem.

— Słyszałam o tem nieraz — westchnęła Nella.

— Lecz on już umarł i wszystko jest zapomniane, — odparł Conway.

— Pennicuick winien mi był 20,000 funtów.

— Ah! teraz rozumiem — przerwała Nella, — lecz jakim sposobem był ci winien ojciec tak znaczną sumę?

— To dług honorowy.

Nella niejednokrotnie słyszała od matki, że ojciec jej był karcierzem i mimowoli westchnęła, spuszczać głowę.

— Wierz mi dziecko, pieniądze te, wygrałem w uczciwy sposób — Pennicuick uznał się moim dłużnikiem, lecz uważając mnie za umarłego złał słowo, nie wypłacił należności moim spadkobiercom.

— Nie byłabym pieniędzy przyjęła — szepnęła Nella.

— Przyjęłabyś, gdyby ci wszystko było wiadomem — spokojnie odparł Conway — Powróciłem biedny, złamany, ciesząc się tylko nadzieją, że wy posiadacie majątek, a wtedy przekonałem się, że mój dłużnik...

— Pan Pennicuick dwa razy ofiarował nam dość znaczne sumy, jako roczną pensję — wtrąciła Nella — lecz zarówno mama jak i ja odmówiliśmy.

— Postąpiłście bardzo słusznie. Pennicuick chciał okłamać własne sumienie, lecz nadaremnie, jak słyszałam. Co do mnie chciałem upomnieć się o swoje prawa; wróciwszy do kraju, pojechałem do

Richmond, znalazłem tylko grób żony, — zmienionym głosem dokończył Conway.

Nastąpiła chwila milczenia.

— Jak umarła twoja matka? czy mówiła o mnie? — zapytał znów Conway.

— Umarła bardzo nagle, w jednej chwili i po za domem. Lecz przedtem, gdy nadeszły wieści o twojej śmierci wyrzuciła sobie ostro nieporozumienia, istniejące między wami.

— Nie ona sama była tu winną — szepnęła Conway, — chcę wierzyć, że w głębi duszy kochała mnie zawsze.

— Tak było istotnie mój ojciec.

— Niech Bóg nam przebaczy — westchnął starzec, — lecz o czem to mówiłem Nello?

— Pojechałeś do Richmond.

— I dowiedziałem się tam, że jesteś w Sandybeach; pospieszyłem więc, aby ujrzeć choć zdaleka córkę do której tęskniłem od tak dawna. Pamiętasz, udało mi się oddać ci przysługę.

— Czy mogłabyś zapomnieć? ale dlaczego wyratowaś mnie od śmierci nie powiedziałeś zaraz kim jesteś?

— Miałem powody, aby nikt nie dowiedział się kim jestem. Z ukrycia dochodziłem należnych mi praw. Pamiętasz mówiłem wówczas, że nie jestem panem swojego czasu, a pracowałem dla ciebie. Teraz gdy wszystko jest skończone, nie potrzebuję już trzymać tajemnicy. Wiedziałem przed tobą kto przesłał owe 20,000 funtów.

— A Rajmund wie o tem co mi mówiłeś przed chwilą?

— Tak jest Nello i stąd wypływało jego milczenie. Ojciec na łożu śmierci wyznał mi prawdę, polecając, aby dług za niego uiścił. Znaś wrażliwość Rajmunda, po tem co zaszło sądził, iż niema prawa ofiarować ci swojej miłości. — Ale dlaczego nie wyznał mi wszystkiego? dlaczego milczał.

— Nie czyń mu zarzutów niesłusznych

Nello. Dzięki tylko jego szlachetności, ojciec twój może swoją córkę do pierśi przycisnąć, gdyż obawiając się twoich skrupułów zamierzałem ukrywać do śmierci kim jestem, on wówczas zawołał: „nie panie! nie umrzysz obcym dla swego dziecka.” Ja sam Nello wstawiam się za nim.

— Ależ ojciec! nie trzeba by wstawienia gdybym miała pewność — ale już wiele miesięcy upłynęło od chwili, gdy mi swoją miłość ofiarował, a być może, iż teraz...

— Niema obawy, nie! moje dziecko — z uśmiechem przerwał Conway — czyżby kochając inną chciał opuścić Anglię?

— Jaktó! Rajmund wyjechał? czy chce błędzić po świecie jak to jego ojciec czynił?

— Zależć to będzie od ciebie Nello — odezwał się Rajmund wchodząc z sąsiedniego pokoju, gdzie siedział przez cały ciąg rozmowy. Bez twojej miłości świat cały nie istnieje dla mnie.

— Ruyu najdroższy! ciebie jedynie kochałam zawsze! — padając w objęcia ukochanego — zawołała Nella.

#### ROZDZIAŁ XXVI.

#### Złączeni.

Tajemnica powrotu Conwaya pozostała ukryta dla wszystkich z wyjątkiem własnej córki. Nie posiadając w Anglii przyjaciół Conway nie chciał w oczach opinii publicznej pokazać się w tem świetle w jakim przedstawił się Nelli. Jej miłość mogła go uniewinnić, wytłumaczyć tę niegodną zemstę, jakiej dopuścił się względem Pennicuicka, ale wobec wszystkich... Conway był dumny człowiekiem, strzegącym się od cienia hańby, w jego mniemaniu zemsta jakiej się dopuścił, poniżyć go musiała w oczach każdego, który nie znał kierujących

KRONIKA KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

Warszawa. Widowisko maloruskie w Warszawie. Wczoraj w teatrze Wielkim, goszczące tutaj wędrownie towarzystwo dramatyczne maloruskie pod dyktando p. Staryckiego dawało na benefis swej primadonny panny Wierinej obraz ludowy, noszący tytuł: „Noc świętojańska” (Nicz pid Iwana Kupala).

Samobójstwo. W środę przed południem dwóch grabarzy cmentarza Powązkowskiego zauważyło jakiegoś człowieka spokojnie idącego w stronę nowego cmentarza. Po upływie kwadransa, dał się słyszeć strzał. Kilka osób poczęło biegać po cmentarzu, szukając służby pogrzebowej, by dać znać, że pod parkanem w 152 kwatrze, na jednej z mogił jakiś człowiek zastrzelił się.

Petersburg. Wyasygnowano w r. b. na utrzymanie zarządów generał-gubernatorskich: warszawskiego 80,440 rs., kijowskiego 63,525 rs., wileńskiego 44,400 rs., moskiewskiego 50,620 rs., turkestańskiego 50,000 rs., irkuckiego 49,710 rs., przy-

amurskiego 49,500 rs., kaukaskiego zarządu cywilnego 79,550 rs., stepowego 34,300 rs., a na wszystkie 9 lokalnych zarządów głównych 502,045 rs.

Kandydaci na katedrę. Na katedrę chemii w uniwersytecie Jagiellońskim, osieroconą po ś. p. Czarniańskim, mają być proponowani: dr. Nencki, dr. Radziszewski i dr. Olszewski.

Spotkanie statków. Na Dnieprze pod Kijowem spotkały się w tych dniach dwa parowce pasażerskie, wiozące na swych pokładach po paręset podróżnych. W skutek zetknięcia statków dwanaście osób poniosło dość ciężkie uszkodzenia. W rzędzie tych ostatnich znajduje się kupiec izraelita z Warszawy.

Odnaczenie. Wacław Brożik, znany malarz czeski, otrzymał od dworu austriackiego wielki medal honorowy, utworzony przed dwoma laty dla odznaczenia osób, pracujących na polu sztuki, literatury i nauki. Podobny medal otrzymał Matejko.

ROZMAITOŚCI.

Następujący dyplom honorowy był przed kilku tygodniami w Wiedniu powodem skargi o obrazę: „Nominacya”. Niżej podpisane zwierzchnictwo czuje się w obowiązku, za znakomite czyny pani na wszelkich polach wyższego plotkarstwa, mianowicie panią jednogłównie członkinią honorową tutejszego „stowarzyszenia plotkarskiego”. Chwalebna działalność pani na polu obmowy, jej biegłość w osławianiu, dzielność, jakiej składa dowody wtrącając się do cudzych spraw, szpiegując małżonków, wzbudzając w nich podejrzliwość przeciw żonom, oczerniając młode panny w oczach ich konkurentów, jak w ogóle zdolność niepozostawiania na nikim suchej nitki w połączeniu z wytrwalością w pisywaniu listów bezimiennych, — czyni panią ze wszelkich miar godną tego zaszczytu.

Dr. Nothnagel z Wiednia zwracał na kongresie medycznym w Wiesbaden uwagę na to, że wiele chorób, a szczególnie nerwowych pochodzi z tego, iż dzieci już w trzecim a nawet w drugim roku życia piją wino, piwo a nawet wódkę.

Dr. Morrel Mackenzie, wslawiony lekarz cesarza Fryderyka, obchodził w tych dniach w Berlinie swoje srebrne wesele. Z okazji tej, zarówno cesarz, jak i cesarzowa, obdarzyli zaufanego lekarza licznymi podarunkami. Z pomiędzy nich na wyróżnienie zasługuje szczególnie podstawa, wysadzana złotem i monetami z czasów Fryderyka Wielkiego, oraz kosztowny pugilares na cygara, opatrzony herbem Mackenziego i wizerunkiem orderu, jakim lekarz został niedawno obdarzony przez swego dostojnego pacjenta. Z Londynu nadesłano też Mackenziemu sporo telegramów z życzeniami, a z Berlina mnóstwo kwiatów. Największy kosz z kwiatami ofiarowała słynnemu lekarzowi pewna małżonka bogatego berlińskiego bankiera, który również cierpiał na gardło i był w roku zesłany pacjentem Mackenziego. Bankier ten spotkał się nawet raz w Londynie, w mieszkaniu Mackenziego, z obecnym cesarzem niemieckim i został mu przedstawionym. Odtąd cesarz Fryderyk bardzo często zaprzytywał o owego bankiera, zwłaszcza, że po operacji, jaką mu Mackenzie wykonał, szczęśliwiec ten jest dziś zupełnie zdrowym.

TELEGRAMY.

Petersburg, 26 kwietnia. (Ag. p.) Na mocy rozporządzenia p. ministra spraw wewnętrznych, sprzedaż pojedynczych numerów gazety „Grażdanina” została wzbronioną.

Petersburg, 26 kwietnia. (Ag. p.) „Petersb. wied.” donoszą, iż kwestya budowy kolei syberyjskiej została ostatecznie zdecydowaną przez komitet ministrów. Kolej budować będą przedsiębiorcy bez żadnych ze strony rządu zapomóg.

Petersburg, 26 kwietnia. (Ag. p.) Departament dóbr koronnych przedsięwzię budowę elewatorów. Pierwszy największy elewator urządzony będzie w Petersburgu, na nowym kanale morskim, potem w Rydze, Rybińsku i na przystaniach wzdłuż Wołgi.

Berlin, 26 kwietnia. (Ag. p.) Wczoraj królowa angielska obiadowała w zamku charlottenburskim. W obiedzie uczestniczyli wszyscy ministrowie i lekarze cesarscy.

Berlin, 26 kwietnia. Wielki marszałek dworu, hr. Radoliński, otrzymał tytuł księżę i nazywać się odtąd będzie księciem z Radolina.

Berlin, 26 kwietnia. „Reichsanzeiger” zamieszcza buletyn następujący: W nocy cesarz spał dobrze. Gorączka prawie zupełnie znikła. Ogólne usposobienie poprawia się.

Berlin, 26 kwietnia. Zdrowie cesarza wskazuje wyraźną skłonność do powolnego poprawiania się. Gorączka, która od soboty systematycznie opadała, trzyma się obecnie na wysokości 38°. Lekarze spodziewają się dalszego spadku temperatury wobec wzmagającego się apetytu.

Haga, 26 kwietnia. Król holenderski leży w agonii.

Paryż, 26 kwietnia. (Ag. p.) W czasie podróży do Bordeaux prezydent Carnot był przedmiotem licznych owacji. Witano go powszechnie okrzykami: „Niech żyje rzeczpospolita!” „Niech żyje Carnot!” Tu i odtąd odzywały się głosy odosobnione: „Niech żyje Boulanger!”

Paryż, 26 kwietnia. W czasie rozpraw nad projektem do prawa wojskowego Freycinet oświadczył między innymi: Sasiadujące mocarstwo oświadczyło: „Chcemy mieć nad granicami naszymi milion żołnierza, a nadto wewnątrz kraju drugie tyle rezerwistów.” Dobrze więc, czynimy toż samo. Prawo z r. 1872 nie dało tego rezultatu, dzisiejsze go da.

OSTATNIE WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Berlin, 26 kwietnia. Dzień dzisiejszy rozpoczęła giełda w usposobieniu tak samo pomyślnem, jak przy zamknięciu tak samo wtorkowego. Początkowo przebieg interesów był dosyć spokojny, lecz później obroty przybrały większe wymiary, targ papierów spekulacyjnych przedstawiał obraz niezwykle ożywienia. Pomimo zwyżki kursów w dniach ostatnich, popyt na akcje kolejowe wzrósł jeszcze bardziej. Akcje banków osiągnęły także dalsze zwyżki, lecz obracano nimi mniej niż w dniach poprzednich. Pomyślne depesze z giełd zagranicznych oddziaływały pomyślnie na targ papierów państwowych zagranicznych. Przy końcu giełdy wystąpiło ogólne osłabienie, widoczne szczególnie na targu papierów ruskich. Równocześnie z oziębieniem się powietrza wystąpiło na giełdzie zbożowej usposobienie mocne; notowania pszenicy podniosły się o 1 1/2 u. a notowania żyto przecięciowo o 1 u.

Petersburg 26 kwietnia. Wskle na Londyn 120.50, II pożyczka wscho-tnia 98 1/2, III pożyczka wscho-tnia 98 3/4, 6% enta złota 199 1/2, 4 1/2, listy zastawno kredyt. niemieckie 157, akcje banku ruskiego dla handlu zagranicznego 281 1/2, petersburskiego banku dyskontowego 672, banku międzynarodowego 453, warszawskiego banku dyskontowego —.

Berlin, 26 kwietnia. Bilet banku ruskogo 168.40, 5% listy zastawne 52.20, 4 1/2 listy likwidacyjne 46.30, 5%, pożyczka wscho-tnia II em 50.90, III em 50.70, 4 1/2 pożyczka z 1880 r. 78.40, 6 1/2 listy zastawne ruskie 87.60, kuponowa 320.60, 5% pożyczka promiowa z 1884 roku 139.60, taka z 1886 r. 128.00; akcje banku handlowego —, dyskontowego —, dr. Żel. warsz. wiede. 135.50, akcje kredytowa austriacka 137.60, renta kolejowa ruska 92.20, 6% renta 104.10, pożyczka ruska 4%, wewnątrzna 43.40, dyskonta 3%, prywatne 1 1/2%.

Londyn, 26 kwietnia. Pożyczka ruska z 1873 r. 93 1/2, konsule angielskie 99 1/2.

Warszawa 26 kwietnia. Targ na placu Witkowskiego. Pazenica sm. i ord. —, patra i dolca —, —, biała —, —, wyborowa 690—700; żyto wyborowe — 375, średnie — 30, wadliwe —; pszenica 2 i 4-ord. 270—375, owies 200—240, gryka 420—450, rzepik letni —, zimowy —, rzepak rap. sm. —, groch polny 430—600, cukr. 800—900 fasola 900—1100 za korzec; kasa jaglana 105—120; mąka parowa pszenna 4 1/2 — 285, 3 1/2 — 225, 2 1/2 — 220, I — 205, II — 155 III 110—125, żytnia pyłowa Nr 1 i 2 gi 110—115, olej rzepakowy 400—420, lniany — 420 za pud. Dowieziono pszenicy 300, żyta 600, pszenicy 100 owa 400 orzocho pomego — korzec.

Warszawa, 26 kwietnia. Okowita 78% z akcyzą po k. 2 1/2%. Stosunek garna do wiadra 100—307 1/2. Hart. skafel. za wiadro kop. 814—817, za garn. 265 — —166. Szynki za wiadro kop. 827—830, za garniec 263 — 270 kop. (z dod. na wyschn. 2%).

Petersburg, 26 kwietnia. Łój w miejscu 56.00 Pazenica w m. 12.25. Żyto na cz. lip. 6.25. Owies w m. 3.80. Konopie w m. 45.00. Siemie lniane w m. 15.00, zimno.

Berlin, 26 kwietnia. Pazenica 166—180, na maj. cz. 172 1/2, na wrz. paż. 178 1/2, żyto 110 — 122, na kw. maj. 121 1/2, na wrz. paż. 130 1/2.

Londyn, 26 kwietnia. Cukier Java 96 proc. 15 1/2 spokojnie, cukier burakowy 13 1/2, nominalnie.

Liverpool, 26 kwietnia. Sprawozdanie Kincow. Okolót 10,000 bel. z tego na spekulację i wówe 1,000 bel. Mocno. Bengalska wyżej o 1/4 p. Midling amerykańska na kwiecień 5 1/2, na kw. maj. 5 1/2, na maj. cz. 5 1/2, na cz. lip. 5 1/2, na lip. sier. 5 1/2, na sier. wrz. 5 1/2, na wrz. paż. 5 1/2, na paż. list. 5 1/2, na list. gr. 5 1/2, na gr. st. 5 1/2 p.

Havre, 26 kwietnia. Kawa good average Santo, na maj. 72.00, na wrz. 68.00, na gr. 66.00.

New-York, 26 kwietnia. Bawelna 9 1/2, — N tr, came 9 1/2. Kawa (Fair Rio) 14 1/2, Rio Nr 7 low ordinery na maj. 11.57 na lip. 10.57.

— Spretowanie. W artykule „Kronika ekonomiczna” w N. 94 „Dziennika Łódzkiego”, w 4-tym wierszu od początku powinno być „sławianę”, zamiast „młowanę”, a w 14-tym wierszu drugiego łamy od góry czytać należy: „Schulze z Delitzsch.”

TELEGRAMY GIELDOWE.

Table with columns: Giełda Warszawska, Giełda Berlińska, Giełda Londyńska. Rows include various securities and exchange rates.

Table with columns: Giełda Warszawska, Giełda Berlińska, Giełda Londyńska. Rows include various securities and exchange rates.

Table with columns: Giełda Warszawska, Giełda Berlińska, Giełda Londyńska. Rows include various securities and exchange rates.

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Table showing daily statistics of population, including marriages, deaths, and births.

LISTA PRZYJEZNYCH

Table listing arrivals at hotels and inns, including names and locations.

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW

Table showing train schedules with columns for departure and arrival times for various routes.

UWAGA. Cytir oznaczone grabarzem drukiem wyrażają czas od godziny 6-iej wieczorem do godziny 6-iej rano.

Advertisement for the 1889 calendar, including contact information for the publisher and printer.

O G Ł O S Z E N I A.

Teatr Variété

Pod dyrekcją LEONIE SYLVANDIER

CODZIENNIE

Występ nowo angażowanych

Braci MARTINI

słynnych kłownów i gimnastyków.

Występ 6-letniego fenomenalnego

Emila Martini

CZŁOWIEKA WĘŻA,

oraz występ

pani Leonie Sylvandier, panny Olgi Orłowskiej, Teresy Schmidt, Karoliny Schiff, Katarzyny Glanz, Elizy Börschel, Fanny i Dory Fried p. Alek. Piliczewskiego.

Na zakończenie

Jarmark w Pacanowie.

W tym numerze przedstawienie

Miss Marilla

królowej armat, najsilniejszej kobiety na świecie, czlowieka węża, kobiety olbrzyma i t. p.

OBIADY i KOLACYE

po cenach umiarkowanych. Za dobre wina i szybką usługę poręczam 409-2-2

W Sali Koncertowej Vogla

W sobotę dnia 28 i w niedzielę dnia 29 kwietnia

2 wielkie instrumentalne

KONCERTY

wykonane będą przez 32 osoby (20 dam i 12 mężczyzn, sławnej

Wiedeńskiej damskiej orkiestry pod dyrekcją kapelmistrza

Hansa Rotter.

Bliższe szczegóły w niszach

Bilety do nabycia w sklepie p. J. Petersilgo, przy ulicy Piotrkowskiej. 513-3-2

Droga żel. Fabryczno-Łódzka.

Z powodu oświadczenia wysyłającego M. Fraenka o zagubieniu duplikatów listów frachtowych za №№ 20102, 20103 w dniu 5 (17) kwietnia i №№ 21116, 21117 w d. 9 (21) kwietnia r. b. na wysłane z Łodzi do Moskwy transporty. Zarząd drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej podaje do wiadomości, że pominięcie duplikaty №№ 20102, 20103, 21116 i 21117 uważa za nie ważne. 522-3-3

Od Rs. 50!

W WARSZAWIE. piękne serwisy stołowe na 12 osób, z najlepszej porcelany, ozdobnie malowane, na żądanie z monogramami lub herbami, składające się z przedmiotów następujących: 36 talerzy płaskich, 12 głębokich, 12 deserowych, 12 komputowych, 12 par filiżanek, 1 waza duża lub 2 małe, 4 półmiski owalne, 2 okrągłe, 1 do siedi, 4 salaterki, 2 sosierki, 1 kabaret do konfitur, 2 musztardniczki, 2 solniczki, 1 maselniczka lub imbryk do kawy. Razem sztuk 105, serwisy też same z dotaniem 86 sztuk szkła kryształowego po rs. 60. Serwisy do kawy i do herbaty porcelanowe, z prześcierkami deseniowymi, składające się z 30 przedmiotów za rs. 16. Serwisy do herbaty z 16 przedmiotów złożone, w kwiaty malowane po rs. 7. Garnitury na umywalnie, malowane od rs. 4. Wszystkie powyższe przedmioty po cenach tak zadziwiająco niskich, oraz wszelką porcelanę malowaną, nabyć można wyłącznie w zakładzie malowania na porcelanie, Ryszarda Fijałkowskiego, Krakowskie Przedmieście № 2, wprost Kopernika w lokalu prywatnym w WARSZAWIE. 492-8-2

W WARSZAWIE. Ogłoszenie. Ze względu na nadchodzącą gorącą wyprzedaje się po nadzwyczaj niskich cenach: Iososina, sładzie kirczeńskie i kawior świeży prasowany tylko co sprowadzony w znacznej ilości, kaukaskie i szwajcarskie sery i naturalne wina kaukaskie. Również sprzedaje się czysto turecki tytoń i papierosy z fabryk tyfliskich. Mam nadzieję, że Szanowna Publiczność zaszczyli mnie swoimi obstalunkami

Skład win kaukaskich dom Szeiblera ulica Zawadzka. 525-3-2

ОБЪЯВЛЕНИЕ. Объявляется, что 13 Мая 1888 года съ 12 час. дня по Завадзкой улицѣ подъ №. 443, будетъ продаваться движимое имущество, принадлежащее Иосифу Лубенскому, состоящее изъ мебели, опѣннное для торговъ въ 108 руб. Г. Лодзь, Апрель 13 дня 1888 г. И. Д. Суд. Прист. Якубовский. 532-1-1

Młody człowiek z średnim wykształceniem, znający dobrze język niemiecki i ruski może znaleźć miejsce nauczyciela do kilku chłopców na wsi w okolicy Łodzi. Bliższa wiadomość w Administracji Dziennika. 528-3-1

Poszukuje się młodego człowieka obeznanego z handlem towarów kolonialnych i farbiarskich, do natychmiastowego objęcia posady. Bliższa wiadomość w redakcji pod lit. S. S. 521-3-2

Nauczycielka muzyki, wyklada naukę w ruskim, polskim i niemieckim języku. Wiadomość w redakcji Dziennika Łódzkiego. 476-3-3

Nauczycielka ruska, przysposabia panienki do gimnazjum. Wiadomość w redakcji Dziennika Łódzkiego. 477-3-2

PANNY uzdatnione do krawiecczyny potrzebne są zaraz do magazynu Anieli Glanz, róg ulicy Konstantynowskiej i Nowego-Rynku Nr. 5. 531-3-1

Tamże wyprzedają się strojne SUKIENKI dziecinne do lat 15. 531-3-1

Za dobrem wynagrodzeniem potrzebne są ZARAZ PANNY do pracowni sukien Faustyny, Nowy-Rynek Nr. 3. 529-3-1

Potrzebne są PANNY do szycia, zdolne do staników i spódnic F. Wünsche, Pasaż Meyera. 530-3-1

Dwa mieszkania na dole, składające się, 1 z pokoju dużego, a 2 z dwóch małych pokoi i schowania, jest do odstąpienia od 1 czerwca, lub wcześniej. Wiadomość u Rejenta Danielewicza, ulica Średnia Nr. 426. 524-3-2

Paryska Wystawa Powszechna 1889 roku.

Z zezwolenia rządu i na zasadzie zatwierdzenia przez administrację wystawy w Paryżu, założone zostało biuro, mające na celu organizację oddziału ruskiego wystawy powszechnej w Paryżu, odbyć się mającej w 1889 roku; rozpoczynając w dniu 5 (17) kwietnia swą działalność, biuro ma honor zaprosić wszystkich przemysłowców krajowych, życzących sobie brać udział swojemi wytworami na tejże wystawie, zawiadomić o tem rzeczono biuro, przy oznaczeniu rodzaju przedmiotów wystawowych i przestrzeni w metrach kwadratowych, którą w pomieszczeniach wystawy zająć pragną, poczem, biuro zakomunikuje żądającym objaśnienia, ukazania i warunki.

Na zasadzie art. 12 przepisów paryskiej wystawy, biuro jest jedynym przedstawicielem sekcji ruskiej, bez pośrednictwa którego żadne exponaty na wystawie dopuszczane nie będą.

Biuro mieści się w Petersburgu, na Bolszoi Koniuszennoj ulicy dom Nr. 6 (Fińskiej Cerkwi).

Czynności biura odbywają się codziennie od godz. 12-iej w południe do 4-iej po południu.

Radca Tajny E. Andreew St.-Petersburski 1-iej gildyi kupiec. K. Wargunin. Rada Handlowy J. Poznański. 514-10-2

List pochwalny C. DROSTE St.-Petersburg 1870. SZEWC MĘSKI I DAMSKI z WARSZAWY, zawiadamia Szanowną Publiczność miasta Łodzi i okolicy, że z dniem 1 maja r. b. w domu p. Ernestyny Ginsberg, w Nowym-Rynku pod Nr. 8, otwiera FILIE swego zakładu warszawskiego z wielkim wyborem damskiego i męskiego obuwia. Postaram się, aby zaufanie, jakim Publiczność zaszczyca główny mój skład w Warszawie, istniejący od 1855 roku, udzieliło się także filii mojej, na co zasługiwać się będą dobrą robotą, dobrym materiałem i akuracją w wykonaniu zamówień. Z głębokim szacunkiem C. DROSTE. 527-3-1

NOWY ZAKŁAD ARTYSTYCZNO FOTOGRAFICZNY B. WILKOSZEWSKIEGO w ŁODZI, villa „TRIANON“ Pasaż W-ga Meyera. Urządzone elegancko i podług najnowszych wymagań sztuki fotograficznej. Zdjęcia wykonywa nowym sposobem momentalnym. Wykończenie artystyczne. Portrety różne do naturalnej wi-kości, koloruje olejno. Ceny umiarkowane i dostępne dla wszystkich. 267-60-17

WIELKI WYBÓR najwspanialszych TRUMIEN METALOWYCH, dębowych i w ogóle drewnianych, od najwykwintniejszych aż do najskromniejszych, oraz wspaniałe karawan, katafalk i wszelkie akcesorya pogrzebowe, po cenach nader umiarkowanych w składzie mebli M. WALICKIEJ ulica Dzika między pasażem Meyera i Nowym Kościołem, dom p. Dobrzyńskiego. Tamże przyjmują się zamówienia na urządzenie całkowitych pogrzebów. 1399-0-29

MAGAZYN MOD Marceli Kulakowskiej w dniu 8 kwietnia r. b. został otwarty przy ulicy Konstantynowskiej w domu Kamińskiego Nr. 325, I piętro. Poleca Szanownym Damom jako specjalność: kapelusze i neglige damskie. Pracując kilka lat, jako pierwsza modystka w magazynie W-ój Natalii Majzner w Warszawie, a słynnego z gustu i elegancji, co niejednej z dam tutejszych dobrze wiadomem jest, więc tuszę sobie, że będę w możności najwybredniejsze gusta zadowolnić. Na sezon letni przygotowałam wielki wybór kapeluszy: słomkowych, ryżowych jak i koronkowych w najmodniejszych fasonach. 441-16-8

Majster Grabarski, SPECYALISTA. Wykonywa wszelkie wyroby ziemne i wodne, a mianowicie: kopie stawy, rzeki i kanały, szlamuje takowe i dobywa źródła a posiadając znaczną liczbę robotników, może wykończyć wszelkie roboty, na żądanie, w jak najkrótszym czasie, z czem poleca się, Szanownej Publiczności. Franciszek Borkowski, ulica Kolejowa Nr. 1111, dom Agatera. 428-15-8

GIEŁDA WARSZAWSKA d. 26 kwietnia.

Table with multiple columns: Wokale (Berlin, Londen, Paryż, Wiedeń, Petersburg), Papiery państw. (Listy Lakw, Ros. Poż. Ws., Bilety Ban. Pań.), and other financial data including exchange rates and bond values.